

Mediewista

Miesięcznik Studenckiego Koła Naukowego
Medewistów Uniwersytetu Łódzkiego



nr 45
luty, marzec 2013

ISSN 2299-7555

SPIS TREŚCI:

SŁÓWKO OD REDAKCJI.....	3
BYŁO, MINĘŁO/ SIĘ WYDARZY.....	4
BIOGRAFIE	
A. Szczepańska, <i>Michał VIII Paleolog</i>	5
HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI	
Ł. Ćwikła, <i>W sprawie Zjazdu Gnieźnieńskiego</i>	8
HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA	
M. Wilczyński, . Przez <i>ius commune</i> ku współczesności, czyli recepcja prawa rzymskiego w średniowieczu.....	12
MISZMASZ HISTORYCZNY	
A. Radzyńska, <i>Emilia Sczaniecka- bohaterka powstań narodowych</i>	18
KALENDARIUM.....	19

SŁÓWKO OD REDAKCJI:

Witamy w nowym numerze!

Po sesji wracamy z podwójną siłą: tym razem numer lutowy i marcowy zostały połączone, by po wysiłku sesyjnym podarować naszym Czytelnikom większą porcję średniowiecza za jednym zamachem. Mamy nadzieję, że nowy numer przypadnie do gustu.

Życzymy miłej lektury!

**Zarząd SKNM UŁ i Zespół Redakcyjny
Mediewisty.**

Możecie nas znaleźć na facebooku:
<http://www.facebook.com/sknmul>.

Dzięki uprzejmości doktora Pietrasa *Mediewista*
dostępny również online:
<http://sknh.uni.lodz.pl/podstrony/mediewista.html>

Swoje prace możecie nadsyłać pod adres
mediewista.redakcja@wp.pl

Pytania do Koła, wnioski i uwagi prosimy
kierować pod adres sknmul@wp.pl

BYŁO, MINEŁO...

Relacje z różnego rodzaju imprez, konferencji, rekonstrukcji, itd.

Eliminacje do Bitwy Narodów w Jelczu-Laskowicach

Dnia 16 lutego 2013 roku miały miejsce kolejne eliminacje do Bitwy Narodów¹. Tym razem impreza odbyła się w Jelczu – Laskowicach. W walkach wzięło udział 13 drużyn m.in. Inowłodzkie Bractwo Rycerskie, KS Sieradz (ŁAN 1). Turniej poprzedził turniej miecza sportowego. Nie brakowało chętnych do udziału w nim. Jedynym warunkiem, aby otrzymać możliwość wzięcia udziału w turnieju, było wpisanie się na listę chętnych. Eliminacje do Bitwy Narodów rozpoczęły się pojedynkiem starosty oławskiego z radnym Rady Powiatu. Ku uciechu publiczności walki były bardzo zaciekłe z wykorzystaniem różnego rodzaju broni: mieczy, toporów, nadziaków czy berdyszów.

Relacja: A. Radzyńska

Stary- nowy Gall

28 lutego o godzinie 18:00 w Cafe Litera (ul. Nawrot 7, Łódź) odbyło się spotkanie z prof. Pawłem Żmudzkim pt.:

"GALL ANONIM NA NOWO ODCZYTANY"
Spotkanie poprowadził Michał Baranowski (UAM).

Wszystkie miejsca siedzące były wypełnione słuchaczami, spotkanie przebiegło w bardzo miłej, nieco nawet luźnej atmosferze. Profesor Żmudzki bardzo interesująco przedstawił wyniki swoich badań dotyczących kroniki Galla w szerszym ujęciu historiograficznym.

Relacja: K. Węgrzyńska.

SIĘ WYDARZY...

Zapowiedzi nadchodzących imprez, zaproszenia na odczyty, prelekcje, konferencje itd.

Wiosna, ach to Ty...

Już niedługo

VI Łódzka Wiosna Młodych Historyków

Którą tym razem organizują wspólnie Studenckie Koło Naukowe Historyków i Studenckie Koło Naukowe Mediewistów .

Konferencja rozpocznie się w czwartek, 21 marca o godzinie 12. Wykład inauguracyjny na temat holocaustu w interpretacjach historyków wygłosi prof. Rafał Stobiecki.

Zapraszamy do wzięcia udziału , obrady będą się toczyć od 21 marca (czwartek) do 24 marca (niedziela) w czterech sekcjach:

- Wspólna przeszłość- różne historie.
- Niebanalna historia codzienności.
- Trzy kontynenty- trzy światy. Zderzenie cywilizacji europejskiej z amerykańskimi.
- Między ortodoksją a herezją. Religia i wojny religijne w średniowieczu.



Członkowie SKNM wraz z profesorem Żmudzkim

¹ Bitwa Narodów jest to rekonstrukcja historyczna, w której mierzą się reprezentacje narodowe poszczególnych krajów.

BIOGRAFIE

Cykl prezentujący sylwetki średniowiecznych postaci i ich dokonania.

Michał VIII Paleolog

Ponieważ czyny cesarzy stanowią uderzającą mieszankę dobra i zła, ludzie nie potrafią ich ani uczciwie zganić, ani szczerze pochwalić.²

Michał Paleolog był potomkiem Dukasów, Angelosów i Komnenów, trzech wielkich, cesarskich rodów sprzed czwartej krucjaty z 1204 r., kiedy Konstantynopol przeszedł we władanie władców z Zachodu.

Michał urodził się około 1224 r. i swoje dzieciństwo spędził na dworze w Nikei pod opieką cesarza Jana Vatatzesa. W wieku osiemnastu lat został dowódcą podczas walk w Macedonii i Epirze, jednak po śmierci Vatatzesa (1254 r.) utracił wpływy na dworze i w obawie przed nowym cesarzem Teodorem II, oraz podejrzewany o zdradę³, uciekł do sułtanatu Ikonium. Sułtan doceniając jego przywódcze zdolności wysłał go, by walczył z Mongołami, co nie podobało się nikejskiemu cesarzowi, który obawiał się rosnącego znaczenia Michała na dworze sułtana, toteż w 1258 r. pozwolił mu wrócić do Konstantynopola. Po powrocie Paleolog w krótkim czasie odbudował swoje wpływy. Gdy jeszcze w tym samym roku zmarł Teodor II, Michał znalazł się na czele opozycji przeciw Jerzemu Muzalonowi- najbliższemu doradcy cesarza, wybranego regentem na okres małoletniości syna Teodora II- Jana IV.

Dziewięć dni po pogrzebie byłego cesarza, Jerzy Muzalon, niepopularny w Konstantynopolu, został zamordowany, a Michała Paleologa, najbardziej znamienitego spośród arystokracji, ogłoszono regentem. Jak pisał Georg Ostrogorski: (...) *był utalentowanym wodzem, uwielbianym przez żołnierzy a szczególnie przez łacińskich najemników. Odnaczał się przy tym ujmującym obejściem i miał zwolenników we wszystkich środowiskach, a także- i to nawet licznych- wśród wpływowego duchowieństwa. Uzyskał więc kolejno godności megaduksa i despotesa, były to*

jednak stopnie, po których piął się ku najwyższej władzy⁴.

Już w grudniu tego samego roku Michał wystąpił z prośbą do patriarchy o koronację cesarską. Patriarcha Arseniusz początkowo nie chciał się zgodzić, zmienił jednak zdanie, gdy Michał obiecał, że koronowany zostanie jako współcesarz z Janem IV i odda mu całą władzę, gdy ten osiągnie pełnoletność.

W Boże Narodzenie 1258 r. obaj zostali koronowani, jednak podczas obrzędu Paleolog wystąpił o krok przed małoletniego Jana, co pokazać miało, że nie zgadzał się jedynie z rolą „regenta” i już wtedy chciał podkreślić, kto tak naprawdę będzie sprawował władzę⁵.

Po koronacji dla Michała najważniejsza stała się kontynuacja walk jego poprzedników o odzyskanie wpływów w świecie greckim oraz odbicie Konstantynopola z rąk łacinników. W kolejnym roku wygrał bitwę pod Pelagonią: wojska króla Sycylii Manfreda zostały całkowicie rozbite, a William de Villehardouin, władca Achai dostał się do greckiej niewoli. Zdobycie Konstantynopola było już kwestią czasu; udało się to osiągnąć w 1261 r.

25 lipca pod Nowym Rzymem znalazł się Aleksy Strategopulos, jeden z dowódców Michała, wysłany w ten rejon, aby czuwać nad granicą z Bułgarią⁶; widząc, że stolica jest niemal pozbawiona wojsk obronnych, zdecydował się na atak. Miasto zostało szybko zdobyte. Jerzy Pachymeres w swojej kronice za powód tak łatwego zdobycia Miasta podał tajne porozumienie między Michałem VIII, a Grekami zamieszkującymi stolicę⁷. Sytuacji tej nie da się wykluczyć, biorąc pod uwagę choćby szczerą nienawiść do łacinników, wynikającą między innymi, z systematycznego grabienia miasta i doprowadzenia go do katastrofalnego stanu.

Michał VIII wkroczył do Konstantynopola 25 sierpnia *urządzając religijną procesję zamiast tryumfalnego wjazdu⁸*, ludność świętowała ten dzień, niczym religijną uroczystość.

Od tego momentu jego wysiłki o utrzymanie jedności

⁴ G. Ostrogorski, *op.cit.*, s. 354.

⁵ S. Runciman, *Teokracja bizantyjska*, Katowice 2008, s. 180.

⁶ G. Ostrogorski, *op.cit.*, s. 356.

⁷ Georgios Pachymeres, *De Michale et Andronico Paleologos* [in:] CSHB, vol. I, wyd. E. Bekker, Bonnae 1835, s. 25, cyt. za: M. Dąbrowska, *op.cit.*, s. 10.

⁸ M. Dąbrowska, *op.cit.*, s. 10.

² M. Psellos, *Kronika*, tłum. O.Jurewicz, Wrocław 2005, s. 147.

³ G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, s. 353.

państwa musiały ulec zwielokrotnieniu. Dla Zachodu „odbicie” Konstantynopola przez greckiego schizmatyka było rzeczą nie do przyjęcia; dało się słyszeć głosy nawołujące do krucjaty przeciwko „uzurpatorowi”. Cesarz zdawał sobie z tego sprawę uruchamiając szeroko zakrojoną politykę dyplomatyczną w celu zneutralizowania zagrożenia.

Polityka zagraniczna konstantynopolitańskiego dworu sięgała daleko. Jak pisał M. Witasek, Michał VIII potrafił *wrocie wystąpienia Serbii pacyfikować Węgrami*⁹, doprowadził do tego, że Tatarzy ze Złotej Ordy zagrażali Bułgarom, Mongołowie Hulagu-sułtanowi Ikonium, Węgry – Serbom, a Karol Andegaweński był wstrzymywany przez Stolicę Apostolską¹⁰. Ambitny brat Ludwika Świętego okazał się jednak poważnym problemem dla Bizancjum i najbardziej zagorzałym wrogiem Michała VIII. Powstrzymać Karola było najtrudniej, toteż cesarz zdecydował się na krok ostateczny- dążenie do zjednoczenia Kościołów, by odebrać Karolowi oficjalny powód do ataku na odrodzone Cesarstwo.

Jednak nie tylko problemy zewnętrzne zaprzętały głowę Michała Paleologa.

Po zdobyciu Konstantynopola, podczas koronacji w Hagia Sophia Michała, jego żony, oraz najstarszego syna, nieobecny był Jan IV- prawowity przecież następca tronu, zaczęły się wtedy rodzić podejrzenia, że młody Laskarys z rozkazu Michała został okaleczony, prawdopodobnie wyłupiono mu oczy, by ostatecznie odsunąć od władzy¹¹. Na reakcję społeczeństwa nie trzeba było długo czekać- patriarcha potępił Michała, obłożył go ekskomuniką i zabronił wstępu do kościoła Hagia Sophia. Środowisko w Konstantynopolu podzieliło się. Powstał problem czy cesarza, jako namiestnika Boga na ziemi można obłożyć klątwą- z jednej strony jako człowiek dopuścił się wielkiego grzechu, z drugiej strony był religijnie usankcjonowanym cesarzem¹². Patriarcha Arseniusz nie miał jednak wątpliwości, co do swojej decyzji i klątwy nie cofnął. Stronnicy patriarchy, zwani arsenitami, coraz śmielej potępiali cesarza, jednak dopiero w 1265 r. Michał zdecydował się usunąć z urzędu Arseniusza. Na jego miejsce powołał

Germana III- *głupca pozbawionego godności*¹³. Jednak niedługo później zmusił go do abdykacji, a nowym patriarchą mianował mnicha Józefa, który po wielu miesiącach dyskusji, zgodził się go rozgrzeszyć (luty 1267r.).

W tym trudnym okresie Michał VIII zaczął negocjacje ze Stolicą Apostolską w sprawie zjednoczenia Kościołów. Pierwsze nieoficjalne poselstwo udało się do Rzymu w roku 1266.¹⁴ W roku następnym w liście do papieża Klemensa IV Michał połączył dwie sprawy: pisał o ekspansywnej polityce Karola Andegaweńskiego wobec państwa bizantyńskiego, a „przy okazji” zaproponował oficjalne negocjacje w sprawie unii¹⁵. 4 marca 1267 r. Klemens IV odpowiedział na list Michała, w którym precyzował na jakich warunkach Bizancjum mogłoby do unii przystąpić: wschodnie chrześcijaństwo miało zaakceptować dogmat *Filioque*, siedem sakramentów, czyściec, używanie zakwaszonego chleba podczas Eucharystii, oraz prymat Rzymu¹⁶.

W 1269 r. zmarł Klemens IV i rozmowy z papieżem zostały przerwane do roku 1272, gdy papieżem został Grzegorz X. Grzegorz szczerze oświadczył ideą krucjaty do Ziemi Świętej w Michale Paleologu dostrzegał sprzymierzeńca w walce z egipskimi Mamelukami, którzy od 1260 r. panowali nad Jerozolimą. Czas między śmiercią Klemensa a wyborem kolejnego papieża, Michał spożytkował na nawiązanie bliższych kontaktów z królem Francji Ludwikiem IX Świętym, który przekonał swojego brata Karola Andegaweńskiego do porzucenia planów ataku na Konstantynopol, a zamiast tego, wzięcia udziału w krucjacie na Tunis¹⁷.

Papież zwołał sobór powszechny na 1 maja 1274 r., gdy zaproszenie dotarło do Konstantynopola wywołało kolejną falę oburzenia. Michał usprawiedliwiał ideę unii tym, że tylko przymierze z Zachodem pomoże obronić się przed Turkami¹⁸. Trudno było znaleźć posłów gotowych wyjechać na sobór. Patriarcha Józef odmówił wyjazdu i uznania unii; zgodę wyraził jedynie były patriarcha German. Ostatecznie na sobór udali się także metropolita nikejski Teofanes, oraz wielki logoteta Jerzy Akropolites¹⁹.

⁹ M. Witasek, *Konstantynopol 1453*, Warszawa 2008, s. 116.

¹⁰ *Ibidem*, s. 117.

¹¹ Według G. Ostrogorskiego, okaleczenie młodego Jana IV nastąpiło dopiero kilka miesięcy po koronacji w Hagia Sophia; do tego czasu był więziony. Zob.: G. Ostrogorski, *op.cit.*, s. 356.

¹² Więcej na ten temat pisze: S. Runciman, *op.cit.*, s. 180.

¹³ *Ibidem*, s. 181.

¹⁴ M. Dąbrowska, *op.cit.*, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 26.

¹⁶ *Ibidem*, s. 26., oraz *Historia chrześcijaństwa t.5: Ekspansja..*, s. 578.

¹⁷ G. Ostrogorski, *op.cit.*, s. 361.

¹⁸ *Historia chrześcijaństwa t.5: Ekspansja..*, s. 578.

¹⁹ S. Runciman, *op.cit.*, s. 183-185.

Powracających z Lyonu posłów społeczeństwo witało chłodno²⁰, rozpoczęły się prześladowania tych, którzy zaciekle sprzeciwiali się unii. Michał starał się wyrzucić dobre wrażenie na papieżu, oraz władcach Zachodu i pokazać szczere poparcie dla zjednoczenia Kościołów²¹.

Odzyskanie Konstantynopola w 1261 r. było najważniejszym krokiem do odbudowy dawnej potęgi Cesarstwa Bizantyńskiego. Odzyskano tereny zachodniego wybrzeża Morza Czarnego aż po ujście Dunaju, zachodni Peloponez, zwierzchność nad Tesalią oraz Epiirem. Wenecję udało się spacyfikować zwracając jej już w 1265 r. wszystkie przywileje i dzielnice, jakie miała przed czwartą krucjatą, a Genuę ofiarowując jej Galatę blisko Złotego Rogu. Pomimo tych niewątpliwych sukcesów, Cesarstwo nie funkcjonowało już jak dawniej, panowanie Łacinników pozostawiło po sobie zdecentralizowanie władzy. Kościół uzyskał przewagę nad władzą świecką, gdyż w latach wyganiania to on jednoczył wszystkich Greków; wiara stała się wyznacznikiem państwowej przynależności²². Wydaje się, że Michał Paleolog nie zdawał sobie z tego sprawy, wierzył, że władza cesarska pozostała nadal w centralnym miejscu greckiej świadomości.

W chwili śmierci Grzegorza X w roku 1276 r., Karol Andegaweński ujrzał szansę dla swoich planów przejęcia Konstantynopola. Za jego sprawą w 1280 roku, papieżem wybrano zależnego od niego Marcina IV, który w roku następnym, również za namową Karola, ekskomunikował Michała VIII, rzekomo za niedotrzymywanie warunków unii z 1274 r.²³

Jednak *bizantyńskie kontakty dyplomatyczne, a także bizantyńskie złoto sięgało daleko i głęboko*²⁴. W Konstantynopolu już wcześniej zawiązano spisek przeciw Karolowi między Michałem VIII, a królem Aragonu, Piotrem III²⁵. Pośrednikiem między nimi był

Włoch mieszkający w Konstantynopolu, kanclerz króla Aragonu- Jan z Procydy, który przekazywał pieniądze na budowę floty, jednocześnie Piotr III skutecznie podsycił antyandegaweńskie nastroje na wyspie. Planem Piotra było odebranie Sycylii Karolowi w zemście za jego pomoc w zrzuceniu z tronu Manfreda po bitwie pod Benewentem w 1266 r.²⁶.

Na reakcję uciskanego przez andegaweńską władzę społeczeństwa nie trzeba było długo czekać. 13 marca 1282 r., w poniedziałek wielkanocny wybuchło na Sycylii powstanie wymierzone przeciw najwyższej władzy. Doszło do rzezi w historiografii nazwanej Nieszporami Sycylijskimi, po której władzę na wyspie przejął Piotr III. Karol Andegaweński został wyeliminowany, a Cesarstwo po raz kolejny ocalone. *Gdybym powiedział, że [Sycylijczycy] otrzymali wolność za wolą Boga, lecz z rąk moich, byłoby to szczera prawda*²⁷- napisał w swej autobiografii Michał Paleolog.

Jednak nie było mu dane długo cieszyć się pokonaniem najbardziej zaciętego wroga, ponieważ zmarł w grudniu tego samego roku.

Panowanie Michała VIII Paleologa, chociaż pozornie usłane wieloma sukcesami, przyniosło mu jedynie powszechną nienawiść. Odrzucony przez społeczeństwo, postrzegany jako zdrajca przez Kościół Wschodni oraz ekskomunikowany przez Stolicę Apostolską, czuł się niedoceniony. *Cale swe życie poświęcił walce za Kościół i lud. Odzyskał Konstantynopol, obronił go przed jego wrogami. Odtworzył patriarchat, który wyśmiewano nazywając biskupstwem Bitynii. I wciąż mu nie dziękowano!*²⁸.

Już zajęcie niebronionego Konstantynopola przysporzyło mu wielu wrogów. Utrzymanie władzy wymagało wielu kompromisów, co nie podobało się społeczeństwu, przywiązanemu do ortodoksji, która podkreślała ich odmienność od znieawidzonych łacinników w czasie ich panowania nad Bosforem.

Czas panowania Michała VIII Paleologa był ostatnim okresem potęgi Bizancjum przed upadkiem w 1453 r.

Anna Szczepańska
Rok III, historia.

²⁰ M. Angold, *After the fourth crusade: the Greek rump states and the recovery of Byzantium* [in:] *The Cambridge History of the Byzantium 500-1492*, red. J. Shepard, Cambridge 2008, s. 756.

²¹ D. G. Geankoplos, *Emperor Michale Paleologus and the West 1258-1282. A study of a Byzantine-Latin relations*, Cambridge- Massachuttes 1959, cyt za: M. Angold, *After the fourth crusade...*, s. 756.

²² M. Angold, *Czwarta krucjata...*, s. 238-239.

²³ A. E.Laiou, *The Palaiologoi and the world around them* [in:] *The Cambridge History of the Byzantium 500-1492*, red. J. Shepard, Cambridge 2008, s. 804.

²⁴ R. Browning, *Cesarstwo bizantyńskie*, Warszawa 1997, s. 212.

²⁵ Piotr III był zięciem Manfreda, byłego króla Sycylii, którego

Karol Andegaweński pozbawił władzy i życia.

²⁶ G. Ostrogorski, *op.cit.*, s. 367.

²⁷ *Ibidem*, s. 367.

²⁸ M. J. Angold, *Autobiography and Identity: the case of the late Byzantine Empire* [in:] *Byzantinoslavica* 60, 1999, s. 53-54, cyt. za: M. Angold, *Czwarta krucjata...*, s. 239.

HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI

W sprawie zjazdu gnieźnieńskiego

Zjazd gnieźnieński w 1000 r. był jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń w historii młodego państwa Piastowskiego, oraz historii Polski w ogóle. By zrozumieć doniosłość tego wydarzenia, należy na samym początku omówić ideę zjednoczeniową Ottona III. Z całą pewnością pozwoli to lepiej zrozumieć, po co cesarz w ogóle wybrał się do państwa Bolesława Chrobrego oraz jakie idee mu przyświecały.

Otóż koncepcja uniwersalistyczna cesarza nawiązywała bardzo silnie do zapomnianych już w tamtym okresie, tradycji antycznego, ale w pełni chrześcijańskiego Cesarstwa Rzymskiego. Ideałem było tutaj uznanie zwierzchności władzy świeckiej, oraz papieskiej, pozostających ze sobą w ścisłym sojuszu przez cały świat chrześcijański²⁹. Według J. Strzelczyka miało się to dokonać w ramach luźniejszej federacji, gdyż w przeciwnym razie władcy chrześcijańscy nie pogodziliby się z takim stanem rzeczy. Nie można zatem mówić tutaj o „cesarstwie hegemonialnym”, gdzie jeden naród, w tym wypadku niemiecki, panuje nad pozostałymi częściami imperium³⁰. Warto podkreślić, że cesarz znalazł poparcie dla swych planów w osobach doradców, takich jak Gerbert z Aurillac i Leon z Vercelli, którzy zaznaczyli swój niemały wpływ na ostateczny kształt planów zjednoczeniowych³¹. Postać Sylwestra II jest szczególnie godna uwagi, dlatego warto poświęcić tej osobie nieco więcej miejsca. Jak zauważa F. Koneczny: *Jedno z naczelných miejsc przypadło wielkiemu Gerbertowi, synowi francuskich włóścian z Owernii. Był profesorem w Rheims, później (od r. 991) także arcybiskupem. Jeden z największych mężów ówczesnego pokolenia, słynący na całą Europę z wielkiej nauki, której nabywał w podróżach po Francji, po Włoszech i Niemczech, studiując również u Arabów w Sewilli i Kordowie*³². Jego pontyfikat charakteryzował się usilnymi dążeniami do harmonijnej współpracy papieża z cesarstwem,

ponieważ władza świecka i duchowa poprzez wzajemną współpracę broni Bożego ładu i prowadzi lud do zbawienia. Gerbert należał niewątpliwie do gorliwych zwolenników idei uniwersalizmu chrześcijańskiego³³.

W końcu nadeszła pora na urzeczywistnianie zamierzeń cesarskich. Podróż Ottona III, która rozpoczęła się 19 grudnia 999 r. w Rzymie, miała charakter pielgrzymki. W czasie jej trwania władca sygnował dokumenty tytułem „sługi Jezusa Chrystusa”³⁴. P. Urbańczyk zwraca uwagę, że prawdziwie pielgrzymia postawa najbardziej uwidoczniła się podczas przebycia przez cesarza na bosy ostatecznego odcinka drogi do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie³⁵. Autorzy współcześni tymże wydarzeniom, m. in. Bruno z Kwerfurtu, Thietmar oraz autor *Roczników Hildesheimskich* wspólnie podkreślają dewocyjny cel przybycia do Gniezna³⁶. Warto nadmienić, że Roczniki Kwedlinburskie również wspominają o religijnym charakterze pielgrzymki do grobu św. męczennika. Miała ona być wynikiem wstrząsu monarchy po śmierci bliskich mu osób: przyjaciela - papieża Grzegorza V, babki – cesarzowej Adelajdy, oraz ciotki – Matyldy³⁷. Cesarz pragnął także poznać daleką Sklawinię, która miała zająć godne miejsce obok Rzymu, Galii i Germanii³⁸. S. Zakrzewski zwraca uwagę, że z cesarskiej podróży przebija entuzjastyczna wiara, charakteryzująca całą epokę średniowiecza³⁹. Trzeba jednak dodać, że sam fakt osobistego udania się cesarza poza granice swego władztwa, był wielką rzadkością. To raczej inni władcy powinni do niego przybywać jako do głowy całego chrześcijańskiego świata, oddając przy tym należną mu cześć i hołd. To do dziada i ojca Ottona III, oraz do niego samego przybywali niegdyś Mieszko I⁴⁰, oraz Bolesław Chrobry⁴¹. Najwyższy czas oddać głos źródłom, które informują nas o wydarzeniach

²⁹ J. Wierusz Kowalski, *Poczet papieży*, Warszawa 1988, s. 79.

³⁰ P. Urbańczyk, *Rok 1000. Milenijna podróż transkontynentalna*, Warszawa 2001, s. 185.

³¹ *Ibidem*, s. 185.

³² *Ibidem*, s. 185-186.

³³ A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii Piastowskiej (963-1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 124.

³⁴ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2006, s. 128.

³⁵ *Ibidem*, s. 128.

³⁶ Władców polańskich łączyły więzi z regencją sprawującą władzę w imieniu małoletniego wówczas Ottona. Mieszko I postarał się dla niego nawet o egzotycznego wielbłąda, co odnotowane zostało w niemieckich źródłach.

³⁷ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 2003, s. 47.

²⁹ J. Strzelczyk, *Otton III*, Wrocław 2000, s. 100.

³⁰ *Ibidem*, s. 100, J. Strzelczyk podkreśla, że taka sytuacja miała miejsce chociażby za rządów Ottona II.

³¹ *Ibidem*, s. 100.

³² F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973, s. 225.

w Gnieźnie. Oto relacja Thietmara: *Kiedy poprzez kraj Milczan dotarł do siedzib Dziadoszan, wyjechał z radością na jego spotkanie Bolesław, który nazywał się "większą sławą" nie dla swoich zasług, lecz dla tego, że takie było z dawna przyjęte znaczenie tego słowa. W miejscowości zwanej Ilua [Ilawa] przygotował on przedtem kwaterę dla cesarza. Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmował wówczas cesarza i jak prowadził go przez swój kraj aż do Gniezna. Gdy Otto ujrzał z daleka upragniony gród, zbliżył się doń boso ze słowami modlitwy na ustach. Tamtejszy biskup Unger przyjął go z wielkim szacunkiem i wprowadził do kościoła gdzie cesarz zalany łzami, prosił świętego męczennika o wstawiennictwo, by mógł dostąpić łaski Chrystusowej. Następnie utworzył zaraz arcybiskupstwo, zgodnie z prawem, jak przypuszczam, lecz bez zgody wymienionego tylko co biskupa, którego diecezja obejmowała cały ten kraj. Arcybiskupstwo to powierzył bratu wspomnianego męczennika Radzimowi i podporządkował mu z wyjątkiem biskupa poznańskiego Ungera następujących biskupów: kołobrzесьkiego Reinberna, krakowskiego Poppona i wrocławskiego Jana. Również ufundował tam ołtarz i złożył na nim uroczyste relikwie. Po załatwieniu tych wszystkich spraw cesarz otrzymał od księcia Bolesława wspaniałe dary i wśród nich, co największą sprawiło mu przyjemność, trzystu opancerzonych żołnierzy. Kiedy odjeżdżał, Bolesław odprowadził go z doborowym poczem aż do Magdeburga, gdzie obchodzili uroczyste niedzielę palmową [24 III]⁴².*

Należy przytoczyć jeszcze relację Galla Anonima, który wydarzenia te zanotował sto lat później. Spójrzmy, na to, co przekazał nam polski kronikarz: *Również i to uważamy za godne przekazania pamięci, że za jego czasów cesarz Otton Rudy⁴³ przybył do [grobu] świętego Wojciecha dla modlitwy i pojednania, a zarazem w celu poznania sławnego Bolesława, jak o tym można dokładniej wyczytać w księdze o męczeństwie [tego] świętego. Bolesław przyjął go tak zaszczytnie i okazał, jak wypadało przyjęć króla, cesarza rzymskiego i dostojnego gościa.*

Albowiem na przybycie cesarza przygotował przedziwne [wprost] cuda; najpierw hufce przeróżne rycerstwa, następnie dostojników rozstawił, jak chóry, na obszernej równinie, a poszczególne, z osobna stojące hufce wyróżniała odmienna barwa strojów. A nie była to [tania] pstrokaczna byle jakich ozdób, lecz najkosztowniejsze rzeczy, jakie można znaleźć gdzie bądź na świecie. Bo za czasów Bolesława każdy rycerz i każda niewiasta dworska zamiast sukien lnianych lub wełnianych używali płaszczy z kosztownych tkanin, a skór, nawet bardzo cennych, choćby były nowe, nie noszono na jego dworze bez [podszycia] kosztowną tkaniną i bez złotych frędzli. Złoto bowiem za jego czasów było tak pospolite u wszystkich jak [dziś] srebro, srebro zaś było tanie jak słoma.

Zważywszy jego chwałę, potęgę i bogactwa, cesarz rzymski zawołał w podziwie: „Na koronę mego cesarstwa! To co widzę, większe jest niż wieść glosiła!” I za radą swych magnatów dodał wobec wszystkich: „Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub komesem, lecz [wypada] chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną”. A zdjąwszy z głowy swój diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława na [zadatek] przymierza i przyjaźni, i za chorągiew tryumfalną dał mu w darze gwóźdź z krzyża Pańskiego wraz z włócznią św. Maurycyego, w zamian za co Bolesław ofiarował mu ramię św. Wojciecha. I tak wielką owego dnia złączyli się miłością, że cesarz mianował go bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego. Ponadto zaś przekazał na rzecz jego oraz jego następców wszelką władzę, jaka w zakresie [udzielania] godności kościelnych przysługiwała w królestwie polskim, czy też w innych podbitych już przez niego krajach barbarzyńców, oraz w tych, które podbije [w przyszłości]. Postanowienia tego układu zatwierdził [następnie] papież Sylwester II⁴⁴ przywilejem Świętego Kościoła Rzymskiego.

Bolesław więc, tak chlubnie wyniesiony na królewski tron przez cesarza, okazał wrodzoną sobie hojność, urządzając podczas trzech dni swej konsekracji prawdziwie królewskie i cesarskie biesiady i codziennie zmieniając wszystkie naczynia i sprzęty,

⁴² *Kronika Thietmara*, tłum i wyd. Marian Zygmunt Jedlicki, t. 1, Wrocław 2004, s. 164-165.

⁴³ Otton III – król niemiecki i cesarz rzymski panujący w latach 983-1002. Kronikarz niesłusznie nazwał go Rudym, bowiem taki przydomek nosił jego ojciec Otton II.

⁴⁴ Sylwester II (Gerbert z Aurillac), papież w latach 999-1003.

a zastawiając coraz to inne i jeszcze bardziej kosztowne. Po zakończeniu bowiem biesiady nakazał cześnikom i stolnikom zebrać ze wszystkich stołów z trzech dni złote i srebrne naczynia, bo żadnych drewnianych tam nie było, mianowicie kubki, puchary, misy, czary i rogi, i ofiarował je cesarzowi dla uczczenia go, nie zaś jako dań [należną] od księcia. Komornikom zaś rozkazał zebrać rozciągnięte zasłony i obrusy, dywany, kobierce, serwety, ręczniki, i cokolwiek użyte było do nakrycia, i również znieść to wszystko do izby zajmowanej przez cesarza. A nadto jeszcze złożył [mu] wiele innych darów, mianowicie naczyń złotych i srebrnych rozmaitego wyrobu i różnobarwnych płaszczy, ozdób niewidzialnego [dotąd] rodzaju i drogich kamieni; a tego wszystkiego tyle ofiarował, że cesarz tyle darów uważał za cud. Poszczególnych zaś jego książąt tak okazałe obdarował, że z przyjaznych zrobił ich sobie jeszcze większymi przyjaciółmi. Lecz któż zdoła wyliczyć, ile i jakich darów dał przedniejszym, skoro nawet nikt z licznej służby nie odszedł bez podarunku! Cesarz tedy wesóło z wielkimi darami powrócił do siebie, Bolesław zaś, podniesiony do godności królewskiej, wznowił dawny gniew ku wrogom⁴⁵.

Należy zauważyć, że informacja dotycząca koronacji Chrobrego na trwałe wpisała się do polskiej historiografii. Kwestia ta budzi zainteresowanie wielu historyków i dlatego chociażby wymaga wyjaśnienia. Według S. Zakrzewskiego Chrobry nie dostał tego zaszczytu. Wynika to wyraźnie z *Żywota Pięciu Braci Męczenników*. Znajdujemy w nim informacje o tym, że nikt nigdy nie opłakiwał zgonu Ottona III w tak wielkiej żałobie jak czynić to miał Bolesław⁴⁶. By potwierdzić wyżej wymienioną tezę, przytoczmy słowa wspomnianego już S. Zakrzewskiego: *Mało prawdopodobne, by Otto III obwołał Bolesława królem. W razie przyjęcia takiego przypuszczenia należy zaraz wystąpić z drugim nieprawdopodobnym, że krok Ottona III wywołał jeszcze za jego życia niezadowolenie w Rzymie, gdyż inaczej trudno zrozumieć, dlaczego przez dwa lata życia Ottona nie uzyskano w Rzymie pozwolenia na koronację. Jeszcze bardziej niezrozumiałe byłoby milczenie Dytmara, jako też, w wyższym jeszcze stopniu, świętego Brunona⁴⁷*. Można jedynie

przypuszczać, że Otton III poczynił w Gnieźnie obietnice w stosunku do Chrobrego, których jednak nie mógł, bądź też nie chciał wypełnić⁴⁸. Opis koronacji jest zatem zlepkiem dwóch tradycji, jednej o zjeździe gnieźnieńskim, drugiej o koronacji, która odbyła się w 1025 r.⁴⁹

Teza o wyniesieniu polskiego władcy do godności królewskiej zastąpiona została hipotezą o udzieleniu księciu godności patrycjusza cesarskiego. Instytucja patrycjatu pochodziła z Bizancjum. Od samego początku była tylko godnością prestiżową, dodawaną do piastowanego urzędu⁵⁰. G. Labuda zwraca uwagę, że przy koronacji nakładano nominatowi koronę na głowę. Podobnie przy uwalnianiu Bolesława od obowiązków trybutarnych wobec Cesarstwa, cesarz starał się wciągnąć Chrobrego w system polityczny Imperium Romanum⁵¹.

Sojusz z Bolesławem potrzebny był także z powodu niebezpieczeństwa ze strony Obodrytów i Wieleatów. To właśnie z myślą o odrodzeniu misji na pograniczu słowiańskim tworzono arcybiskupstwo gnieźnieńskie⁵². Pogląd o nadaniu Bolesławowi godności patrycjusza przyjęła spora część polskich historyków. Z kolei po stronie niemieckiej pojawiły się głosy odrzucające ten pogląd. Według G. Labudy można uznać tę hipotezę za zdezaktualizowaną⁵³. Otóż polski historyk kwestionuje tezy H. Zeissberga, jakoby obecność patrycjusza Ziazzo oraz kardynała Rodberta w Gnieźnie wskazywała na związek uroczystości gnieźnieńskich z nadaniem patrycjatu. Kardynał Rodbert, jako oblacionariusz papieski nie mógł mieć związku z tą uroczystością⁵⁴.

Zgodnie ze spostrzeżeniami A. F. Grabskiego na podstawie relacji Galla możemy spróbować odpowiedzieć na pytanie, na czym polegała zmiana stosunków między cesarstwem a Polską. Dotychczas bowiem polski książę zobligowany był do płacenia trybutu, dostarczania posiłków wojskowych oraz do pojawiania się na dworze cesarskim na każde wezwanie cesarza. W 1000 r. ten stan uległ poważnej zmianie. Skoro Bolesław stał się współpracownikiem, przyjacielem, a także sprzymierzeńcem narodu

⁴⁸ *Ibidem*, s. 141.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 141.

⁵⁰ G. Labuda, *op. cit.*, s. 254.

⁵¹ *Ibidem*, s. 260.

⁵² *Ibidem*, s. 260.

⁵³ *Idem*, *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, s. 177.

⁵⁴ *Idem*, *Studia...*, s. 258.

⁴⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przeł. Roman Grodecki, wstęp i oprac. Marian Plezia, Wrocław 2003, s. 19-21.

⁴⁶ S. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 135.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 141.

rzymskiego, to uciążliwa do tej pory zależność została rozluźniona. Bolesław Chrobry został suwerennym monarchą w ramach istniejącej struktury świata feudalnego, jak podkreśla A. F. Grabski⁵⁵. Co prawda, zależność ta nie zniknęła całkowicie, ale oparta była na innych fundamentach. Polska stała się równoprawnym ogniwem odnowionego cesarstwa Ottona III. Nie podlegała panom niemieckim ani królowi niemieckiemu, lecz tylko władcy rzymskiemu. W Gnieźnie przyznano Bolesławowi tytuł suwerena w ramach cesarstwa⁵⁶. A. F. Grabski także odrzuca tezę dotyczącą koronacji. Świadczy o tym fakt, że Bolesław Chrobry starał się o koronę bezpośrednio po roku tysięcznym oraz sam fakt koronacji w 1025 r.⁵⁷ Podobne argumenty przytacza J. Strzelczyk, zwracając uwagę na milczenie Thietmara i innych źródeł niemieckich. Dopiero koronacja z 1025 r. jest w nich potwierdzona⁵⁸. Można zwrócić jeszcze uwagę na następujące słowa niemieckiego kronikarza: *Niechaj Bóg wybaczy cesarzowi, że czyniąc trybutariusza panem, wyniósł go aż tak wysoko, że ten, zapominając o tym, jak postępował jego rodzic, ośmielał się wciągać pomału w poddaństwo wyżej od niego stojących i nęcąc ich czczą przynętą znikomych pieniędzy doprowadzić ich do niewoli i utraty wolności*⁵⁹. Szczególnie ważne są słowa mówiące o uczynieniu z trybutariusza pana. Thietmar potwierdził w ten sposób sam fakt wyniesienia Chrobrego. Sprowadzało się to jednak tylko do zwolnienia z dotychczasowego trybutu. Nie jest to w żadnym wypadku równoznaczne z aktem koronacji⁶⁰. Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko koronacji było przeświadczenie, że rzeczywistym szafarzem korony był sam papież. J. Strzelczyk zauważa jednak, że waga owego argumentu może być nieco pomniejszona. Prawdą jest, że nowi władcy starali się o potwierdzenie godności królewskiej przez Stolicę Apostolską. W związku z tym można pokusić się o stwierdzenie, że skoro Otton III oraz papież Sylwester II ściśle ze sobą współpracowali, to zapewne byli zgodni, co do ewentualnego nadania korony Bolesławowi. Mimo to

polski władca jej nie otrzymał⁶¹. W kwestii ewentualnego wyniesienia do godności królewskiej, mamy do dyspozycji jeszcze jedną, bardzo ciekawą skądinąd, tezę. Otóż nie można przyjąć za pewnik tego, że nałożenie diademu cesarskiego na głowę polańskiego księcia było równoznaczne z koronacją. Słowo „diadem” bowiem w łacinie średniowiecznej wcale nie musiało oznaczać korony. Miało ono jeszcze inne, mniej oficjalne znaczenia⁶². Nie jest wykluczone, że Otton III chciał po prostu przygotować grunt pod przyszłą koronację Bolesława. Mogła to być swego rodzaju jej zapowiedź. Głównie za pośrednictwem Galla Anonima na stałe zakorzenił się w późniejszej historiografii pogląd o rzeczywistej koronacji⁶³. Pozostaje jedynie przyjąć, że Bolesław Chrobry otrzymał tylko czysto honorowe tytuły, takie jak: *brat i współpracownik cesarstwa oraz przyjaciel i sprzymierzeniec ludu rzymskiego*⁶⁴.

Łukasz Ćwikła,

Historia, rok I, II st.

Czy wiesz, że... powszechną praktyką w średniowieczu było **palenie samobójców** lub **wieszanie ich na szubienicy**? W Norymberdze zdarzało się, że zwłoki samobójców *wywożono za bramę, gdzie na pierwszym skrzyżowaniu lub w szczerym polu ciało było palone*. Częściej jednak władze tego ośrodka decydowały się na **topienie** ludzi, którzy odebrali sobie życie. Ciało zwykle się **wkładać do beczki i wrzucać do rzeki**.

⁵⁵ A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1966, s. 100-101.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 101.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 101.

⁵⁸ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 58-59.

⁵⁹ *Kronika Thietmara*, s. 231.

⁶⁰ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 59.

⁶¹ *Ibidem*, s. 60.

⁶² *Ibidem*, s. 60.

⁶³ *Ibidem*, s. 61.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 60.

HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA

Przez *ius commune* ku współczesności, czyli recepcja prawa rzymskiego w średniowieczu

Nieprzerwana ciągłość

Cesarstwo zachodniorzymskie nie upadło, jak wielu sądzi, z hukiem, pozostawiając po sobie dymiącą stertę gruzów, na której po kilkuset latach wieków ciemnych powoli zaczęła odradzać się cywilizacja. Odesłanie przez Odoakra insygniów cesarskich do Konstantynopola, przyjmowane za koniec Cesarstwa na Zachodzie, dla większości współczesnych przeszło niemal niezauważenie. Niewiele też zmieniło w kwestiach prawnych, co dla nas, przyzwyczajonych do ścisłego związku państwa i jego terytorium z prawem, wydaje się niewyobrażalne. Przyczyną było to, że prawo średniowieczne przez długi czas, podobnie jak to było w starożytności, przyjmowało koncepcję osobowości prawa⁶⁵. Według niej o zastosowaniu określonego systemu prawa nie decyduje przebywanie jednostki w pewnym miejscu (tak jest dzisiaj – prawu Rzeczypospolitej Polskiej podlega każdy, przebywający na jej terytorium⁶⁶), ale, nieco upraszczając, obywatelstwo tej osoby. I tak, członek plemienia Franków w stosunkach ze współplemieńcami posługiwać się będzie swym prawem szczepowym bez względu na to, czy przebywa na ziemi frankijskiej, wizygockiej czy w Konstantynopolu. Podobnie obywatele rzymscy – choć przeszli pod władzę obcą, nadal stosowali prawo rzymskie. W wielu miejscach, m.in. we Włoszech, Prowansji, Hiszpanii, ciągłość rozwoju prawa rzymskiego właściwie nigdy nie została przerwana⁶⁷. Pod koniec V w. mamy więc do czynienia z sytuacją, w której w państwach barbarzyńskich współistnieją

dwa oddzielne systemy prawne – prawa szczepowe dla ludności germańskiej i prawo rzymskie, stosowane przez ludność podbitych prowincji.

Prawa germańskie

W prawie rodzinnym przemożna była rola rodu. Stanowiły go osoby pochodzące od wspólnego przodka, choć możliwe było zarówno przyjęcie do jak i wykluczenie z rodu. Na najwcześniejszym etapie nie istniała u Germanów własność indywidualna. Podmiotem prawa własności był ród, nie jego członkowie, i dlatego swoboda testowania (czyli sporządzania testamentu) była bardzo ograniczona – jest to wielce charakterystyczna cecha. Na podstawie tego, jaką swobodę prawo dopuszczało w rozporządzaniu majątkiem na wypadek śmierci, możemy określić nieraz jaka była rola organizacji rodowej w danym momencie historycznym. Silna była instytucja wróżdy, czyli krwawej zemsty rodowej. Od odpowiedzialności można było się zwolnić wypłacając rodowcom pokrzywdzonego (lub jemu samemu) głów szczyzną, a w przypadku zranienia – nawiązkę⁶⁸.

Brak było u Germanów rozróżnienia na proces cywilny i karny. Oba toczyły się według podobnych zasad. Gospodarzami procesu były strony. To one decydowały, czy i w jaki sposób prowadzić postępowanie, same przedstawiały dowody (sąd nie mógł działać w tym względzie z urzędu). Postępowanie było ściśle sformalizowane i posługujące się formułkami magicznymi. W efekcie, nawet przejęzyczenie się przy dokonywaniu pewnych czynności mogło prowadzić do ich bezskuteczności, a tym samym przegrania sprawy.

Prawo prywatne było słabo rozwinięte, ze względu na prymitywne stosunki gospodarcze u Germanów. Zmiana w tej kwestii dokonała się z czasem pod wpływem rzymskim.

Prawo rzymskie

W okresie klasycznym (I-II w. n.e.) prawo rzymskie miało dwa źródła. Z jednej strony edykty cesarskie i, z biegiem czasu w coraz szerszym zakresie, uchwały senatu, z drugiej zaś – opinie (tzw. *responsa*) jurystów rzymskich. Nadanie opiniom najwybitniejszych prawników mocy równej ustawie

⁶⁵ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997, s. 96

⁶⁶ Por. artykuł 5 Kodeksu karnego: „Ustawę karną polską stosuje się do sprawcy, który popełnił czyn zabroniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (...)”.

⁶⁷ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskiego u podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011; A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009, s. 88

⁶⁸ K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 18-26

jest ewenementem w historii prawa w ogóle, ale też sama jurysprudencja była zjawiskiem niezwykłym. Rozwijała się ona już w czasach republiki, by swój szczyt osiągnąć na przełomie II/III w. n.e. W tym okresie żył Aemilius Papinianus⁶⁹, zwany „księciem jurystów rzymskich”. Metoda jurystów polegała na komentowaniu prawa pisanego, uogólniania poszczególnych przypadków w nim wymienionych w celu wykrycia zasady, na tworzeniu definicji. Obrazowo mówiąc, *ius* (łac. prawo w ogóle, ale także rosół) był to wywar wygotowany na kości *lex* (łac. ustawa). Prawnicy rzymscy niezwykle chętnie tworzyli również kazusy, przykładowe sprawy, w których wyjaśniali poszczególne zagadnienia prawne. Dzięki obfitości materiału oraz specyficznemu prawniczemu sposobowi myślenia ich twórców, kazusy rzymskie do dziś zachowują swoją aktualność⁷⁰.

Poczynając od III w. jurysprudencja rzymska zaczęła upadać, co wynikało przede wszystkim z rozprężenia politycznego i gospodarczego w cesarstwie. Coraz gorzej wykształcona warstwa prawników nie była w stanie powstrzymać procesu tzw. wulgaryzacji prawa rzymskiego⁷¹. Przejawiał się on w zatarciu subtelnych rozróżnień prawa okresu klasycznego. Doszło do konfuzji takich pojęć jak własność i posiadanie, wolność i niewola (m.in. przy kolonacie), sprzedaż i przewłaszczenie. Prawo stało się bliższe elementowi ludowemu (stąd nazwa całego procesu), tracąc również precyzję terminologiczną. Uprościło to stosowanie niektórych instytucji prawnych oraz ułatwiło późniejsze przenikanie elementów prawa rzymskiego do praw barbarzyńskich. Wulgaryzacja prawa dotknęła przede wszystkim *partem occidentalis* cesarstwa. Na Wschodzie, dzięki szkołom w Bejrucie i Konstantynopolu, utrzymano uczony charakter prawa rzymskiego wraz z jego subtelnościami i systematyką. Umożliwiło to powstanie monumentalnej kompilacji prawa rzymskiego, jaką był Kodeks Justyniana (później uzupełniany i znany po dziś dzień jako *Corpus Iuris Civilis*). Kodeks wywarł przemożny wpływ na późniejszy rozwój prawa

europiejskiego, choć do XI w. pozostawał praktycznie nieznany na Zachodzie⁷².

Leges Romanae Barbarorum i prawa szczepowe

Władcy germańscy, na potrzeby podległej im ludności rzymskiej tworzyli zbiory praw, oparte na wulgarnym prawie rzymskim, takim jakiego używano w danym regionie. Zbiory te określa się mianem *Leges Romanae Barbarorum*. Jako poprzedzające kompilację justyniańską (wizygockie *Breviarium Alaricianum*, zwane też *Lex Romana Visigothorum* wydano w 506 r., ostrogockie *Edictum Theodorici regis* w 508)⁷³ mają one duże znaczenie jako źródła do poznania wczesnego prawa rzymskiego. Kodeks Justyniana bowiem, kompilując istniejący materiał *ius* i *lex*, dokonywał w nim istotnych nieraz modyfikacji. W ten sposób bez pomocy innych źródeł nie byłobyśmy nieraz w stanie dotrzeć do oryginalnego tekstu prawniczego.

Współistnienie obok siebie praw rzymskich i barbarzyńskich nie mogło pozostać bez wpływu na oba. Prawo germańskie, zwłaszcza słabo dotąd rozwinięte prawo cywilne i proceduralne, przyjmowało rozwiązania rzymskie. Najsłabiej prawo rzymskie wpłynęło na regulacje stosunków rodzinnych i prawo karne. Te bowiem dziedziny prawa, jako ściśle związane z obyczajowością społeczeństwa, są najmniej podatne na wpływy obce i zawsze zachowują daleko idący konserwatyzm. Powstawały pierwsze kodeksy praw szczepowych, spisywane w wulgarnym łacinie, do której wtrącano czasem terminy germańskie. W największym stopniu prawem rzymskim przeniknęły prawa wizygockie (w 654 król Rekkeswind wydał *Lex Visigothorum Reccesvindiana* dla ludności wizygockiej i rzymskiej, zrywając tym samym z dualizmem prawnym), burgundzkie i ostrogockie. Większą autonomię zachowało prawo Franków (ze względu na mniejszy odsetek ludności rzymskiej na ich terytorium) oraz Longobardów, którzy wielce niechętnie odnosili się do asymilacji, również prawnej, z ludnością podbitą⁷⁴.

Glosatorzy

⁶⁹ O śmierci Papiniana zob. styczeniowy numer *Mediewisty* i artykuł „Życie w zgodzie...”.

⁷⁰ K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 27

⁷¹ *Ibidem*, s. 77-80; K. Koranyi, *op. cit.*, 13-15

⁷² W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 88

⁷³ K. Koranyi, *op. cit.*, s. 27, 29

⁷⁴ *Ibidem*, s. 34

Wnuk barbarzyńców zamyślony
W słońcu tam czyta stare tomy
Dawny mu wawrzyn czoło pali
Myśli o tych co zachowali
I poprzez ciemność skarb przenieśli
O którym znów się składa pieśni⁷⁵

Na początku XI w. w Pizie odkryto manuskrypt Digestów justyniańskich, znany później jako *littera Pisana* (od 1406 znajduje się we Florencji, stąd współczesna jego nazwa – *littera Florentina*). Można bez przesady określić to jako punkt zwrotny w historii prawa średniowiecznego, a nawet prawa w ogóle. Dzięki odkryciu, używany w Cesarstwie wschodnim *Corpus Iuris Civilis* stał się znany również na Zachodzie. Jak wspomniano, we Włoszech nie zaprzestano stosowania prawa rzymskiego wraz z upadkiem Cesarstwa. Było to jednak prawo zwulgaryzowane, w dodatku z licznymi naleciałościami germańskimi. Tymczasem pod postacią Kodeksu Justyniana, prawnicy zachodni otrzymywali dzieło zwarte, kompleksowe i poparte autorytetem cesarza rzymskiego, nie zaś królów barbarzyńskich. Oczywiście Kodeks Justyniana, który nawet jak na warunki wschodniorzymskie był dziełem po trosze antykwarycznym i pod wieloma względami bardziej pasującym do realiów pryncypatu niż VI w.⁷⁶, nie nadawał się do bezpośredniego zastosowania w ówczesnej Europie. Zwłaszcza jego część dotycząca stosunków zobowiązaniowych była zbyt skomplikowana jak na stosunki społeczno-gospodarcze wczesnego średniowiecza. Nie należy także zapominać, że Kodeks Justyniana nie był prawem obowiązującym na Zachodzie – studia nad nim miały więc charakter czysto teoretyczny.

Dzięki odkryciu Digestów, powstała słynna bolońska szkoła glosatorów, rozwijająca się do poł. XIII w. Jej założycielem był Irneriusz oraz jego czterej uczniowie, *quattor doctores*: Martinus, Bulgarus, Hugo i Jacobus. Prawnicza szkoła bolońska stanowiła załączek słynnego Uniwersytetu Bolońskiego, pierwszego uniwersytetu w świecie zachodnim. Technika mistrzów bolońskich polegała na dodawaniu do tekstu Digestów komentarzy zapisywanych bądź to między wierszami (glosa interlinearna) lub obok nich (glosa marginalna). Początkowo glosy ograniczały się do podawania synonimów terminów prawniczych użytych w tekście,

z biegiem czasu przybierała rozmaite formy: definicji, podziałów, rozróżnień, problemów, roztrząsań itp.⁷⁷. Stosując metody scholastyczne, glosatorzy uogólniali dyspozycje przepisów justyniańskich i *per analogiam* odnosili je do przypadków podobnych, tworząc ogólne zasady prawa.

Chociaż prace glosatorów nie odnosiły się wprost do prawa ówczesnie obowiązującego, ich wpływ był ogromny. Wszak znaczna część sędziów, urzędników i legislatorów studiowała u Bolończyków albo uznawała autorytet jurysprudencji. Prawo obowiązujące interpretowane było na za pomocą pojęć prawa rzymskiego, coraz częściej też recypowano je wprost. Rolę glosy w tym procesie dobrze oddaje, późniejsza, bo z XVII w., *sententia quiquid non adgnoscat glosa, non adgnoscat curia* – czego nie uznaje glosa, tego nie uznaje sąd⁷⁸.

Dorobek glosatorów został w połowie XIII w. podsumował uczeń Azona⁷⁹, Akursjusz który w *Magna glossa* zebrał ok. 100 tys. dotychczas napisanych glos. Akursjusz podchodził już do *Corpus Iuris Civilis* swobodniej niż jego poprzednicy, interpretując jego przepisy bardziej twórczo i torując drogę konsyliatorom.

Konsyliatorzy i *ius commune*

W XIII w. rozwinął się nowy sposób badania prawa rzymskiego, reprezentowany przez konsyliatorów, zwanych też komentatorami. Kładli oni większy niż glosatorzy nacisk na prawo w praktyce, stąd odeszli od krótkich glos na rzecz obszernych komentarzy, opartych na materiale kazuistycznym. Komentarze te wykazują wiele podobieństw z *responsa* jurystów rzymskich. Podobnie jak swój rzymski odpowiednik tworzone były jako odpowiedź (*consilium* – porada) na pytania prawne zadawane przez sąd lub strony w konkretnym stanie faktycznym. Dzięki temu wpływ konsyliatorów na praktykę sądową był jeszcze większy niż wpływ glosatorów. Za najwybitniejszych z konsyliatorów uważa się włoskich jurystów:

⁷⁷ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 90

⁷⁸ *Ibidem*

⁷⁹ A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 113 Azo unieśmiertelny został we włoskim powiedzeniu *Chi non ha Azzo non vada a palazzo* – kto nie zna się na Azonie, niech nie idzie do sądu. Pracowitość tego jurysty stała się wręcz przysłowiowa – ponoć chorował tylko w święta, umarł zaś w ferie.

⁷⁵ Cz. Miłosz, *Traktat moralny*, Warszawa 1982

⁷⁶ K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 91

Bartolusa de Saxoferrato (jak mawiano, *non est bonus iurista nisi bartolista*) i jego ucznia Baldusa de Ubaldis.

O ile glosatorzy podchodzili do kompilacji justyniańskiej jak do księgi świętej, to już od czasów Akursjusza interpretacje stawały się coraz swobodniejsze. Komentatorzy poszli w tym jeszcze dalej, scalając ze sobą elementy obligacyjnego prawa rzymskiego, prawa kanonicznego, włoskich praw miejskich i włoskich praw wiejskich. Mimo bowiem jednolitego kształcenia prawniczego na kontynencie, opartego na nauce „obojga praw” (*utrumque ius* – prawo rzymskie i kanoniczne), w praktyce nadal używane były liczne prawa miejscowe i stanowe, różniące się nieraz znacznie między sobą. Ten stan rzeczy pozwalał na większą elastyczność, dostosowanie porządku prawnego do lokalnych obyczajów i kolorytu. Z drugiej – prowadziło do niepewności prawa i zagubienia zwykłych ludzi w gąszczu przepisów, często nadużywanego przez wykrętnych prawników, co w Niemczech poszło nawet w przysłowie: *Juristen bösen Christen*, juryści to źli chrześcijanie⁸⁰.

Dla przynajmniej częściowego zharmonizowania licznych porządków prawnych, utrudniających obrót międzynarodowy, konieczne było stworzenie reguł kolizyjnych, czyli takich, które określały, jakie prawo należy zastosować w konkretnym przypadku. Ratunkiem okazały się pojęcia i zasady interpretacji używane przez doktrynę prawniczą na uniwersytetach. Chociaż bowiem prawa lokalne były rozmaite, sposób myślenia prawniczego i metoda stosowania prawa były jednolite w całej kontynentalnej Europie Zachodniej. Ponadto, w sytuacjach spornych i nieuregulowanych, sędziowie chętnie sięgali do prawa uczonego, które tą drogą przenikało do praktyki. W ten sposób z syntezy prawa rzymskiego, kanonicznego, praw lokalnych i reguł kolizyjnych tworzyło się *ius commune* – dziedzictwo epoki uniwersalizmu.

Recepcja prawa rzymskiego w Rzeszy Niemieckiej

Tak przekształcone przez teoretyków prawo rzymskie nadawało się już do praktycznego zastosowania, zwłaszcza, że rozwój *iuris commune* towarzyszył postępowi społeczno-gospodarczemu w Europie.

Subtelne instytucje rzymskiego prawa prywatnego przestały być czystą teorią, a zaczęły przebijać się do świadomości prawnej społeczeństwa, zwłaszcza za pośrednictwem kupców. Grunt pod recepcję bezpośrednią, przez uznanie *ius Romanum* za prawo obowiązujące, a nie przez interpretację norm zwyczajowych, w wielu miejscach został przygotowany. Szczególnie korzystne warunki panowały pod tym względem w Rzeszy Niemieckiej.

Królowie niemieccy, często noszący również tytuł cesarzy rzymskich, chętnie nawiązywali do imperialnych tradycji starożytnego Rzymu po to, aby wzmocnić roszczenia do zwierzchności nad innymi władcami chrześcijańskimi. Powołując się na takie paremie Kodeksu Justyniana jak, szczególnie mile brzmiące w cesarskim uchu, *quod principi placuit, legis habet vigorem*⁸¹ próbowali nawet narzucać obowiązujące swych praw na terenach nie podległych bezpośrednio ich władzy. W uznaniu przez niemieckich cesarzy prawa rzymskiego za obowiązujące chodziło jednak nie tylko o treść, ale również – może nawet przede wszystkim – o symbolikę. Dla podkreślenia tej ciągłości, od czasów Fryderyka I przesyłano ustawodawstwo cesarskie jurystom bolońskim, w celu włączenia go w *Corpus Iuris Civilis* oraz w naukę prawa⁸². W ten sposób utworzony został dziesiąty i jedenasty zbiór nowel do Digestów.

Kamieniem milowym na drodze bezpośredniej recepcji prawa rzymskiego w Rzeszy było utworzenie w 1495r. Kameralnego Sądu Rzeszy (*Reichskammergericht*). Miał on orzekać na podstawie niemieckiego prawa zwyczajowego w pierwszej kolejności – a posiłkowo, gdy brak było normy zwyczajowej, na podstawie prawa rzymskiego. Jednak ta „posiłkowość” okazała się teorią, Sąd Rzeszy przyjął bowiem, że obowiązujące prawa zwyczajowe należy udowodnić, co w wielu przypadkach było niezwykle utrudnione albo wręcz niemożliwe. Jak bowiem udowodnić istnienie normy, która nigdy nie została spisana, a utrzymuje się jedynie w pamięci posługujących się nią? W ten sposób Sąd poszerzał zakres faktycznego obowiązywania prawa rzymskiego. Chociaż jurysdykcja *Reichskammergericht* była istotnie

⁸⁰ *Ibidem*, s. 118

⁸¹ Co spodoba się władcy, zyskuje moc prawa.

⁸² K. Koranyi, *op. cit.*, s. 175

ograniczona pod względem rzeczowym, to jego metody interpretacyjne miały znaczny wpływ na sądy terytorialnych władców Rzeszy⁸³.

W czasach późniejszych nauka prawa rzymskiego w Niemczech rozkwitła. *Fax iuris*, pochodnia prawa – jak to określano – przeszła od Italczyków i Francuzów, do Niemców, którzy stworzyli szkołę zwaną *usus modernus Pandectarum*⁸⁴ (nowoczesne użycie Pandektów, od greckiej nazwy Digestów justyniańskich – Pandecta). W zakresie prawa cywilnego prawo rzymskie wprost obowiązywało w Niemczech aż do 1900, gdy wszedł w życie *Bürgerliches Gesetzbuch*.

Inne kraje

Ponieważ prawo rzymskie służyło imperializmowi cesarskiemu, w wielu krajach europejskich podchodzono do niego z niechęcią. Tak było również w Polsce, w której poza prawem miejskim (przyjętym zresztą w większości z Niemiec) wpływ prawa rzymskiego jest niewielki. Przyczyną tego w późniejszym okresie, oprócz niechęci do Cesarstwa niemieckiego, była także obawa, że *ius Romanum* będzie narzędziem absolutyzmu monarszego, a tego miłująca „złotą wolność” szlachta znieść nie mogła. Paradoksalnie więc, chociaż Polacy bardzo chętnie powoływali się na Kwirytów, porównywali z nimi (*i my wolni i oni wolni – z kogo więc przykład brać, jak nie z nich?*), to nie przyjęli jednego z największych osiągnięć starożytnych Rzymian.

Podobna obawa przed roszczeniami cesarzy, ale i wyspiarski separatyzm, doprowadziły do uchwały podjętej w 1247 przez parów angielskich, uniemożliwiającej stosowanie prawa rzymskiego w Anglii. W tym wydarzeniu upatrywać można początków *common law*, które doskonale oddaje specyfikę angielskiego sposobu myślenia. Dzięki silnej władzy centralnej i instytucji „sędziego wędrownego” (*iudex ambulans*) zwyczajowe prawo angielskie oparło się partykularyzmowi. Nie można w krótkich słowach opisać tego fenomenu w dziejach kultury, jakim jest *judge made law* (czyli prawo tworzone przez sędziów). Dość będzie powiedzieć, że podstawą jego treści są precedensy, czyli orzeczenia sądowe, jakie zapadły wcześniej w podobnych sprawach. Tylko fragmenty

takich orzeczeń, dotyczące zagadnień ogólnych, nadających się do utworzenia z nich zasady, mają moc precedensu. Pozostała część ma znaczenie tylko w danej sprawie i jest określana mianem *obiter dicta*. Precedensy mogą być uchylone przez prawo stanowione, które w ostatnim stuleciu zyskuje coraz większe znaczenie, dzięki czemu *common law* staje się podobniejsze prawu kontynentalnemu⁸⁵.

Inną drogą poszli Francuzi, którzy nie chcieli rezygnować całkowicie z prawa rzymskiego, lecz nie zamierzali ani ujmować go na sposób Włochów, ani akceptować roszczeń cesarza rzymsko-niemieckiego. Mianem *mos italicus* w nauce prawa rzymskiego określa się sposób nauczania i interpretowania prawa rzymskiego, stosowany przez jurystów italskich. Traktowali oni *Corpus Iuris Civilis* jako dzieło pełne⁸⁶, które należy interpretować bez dowolności i wyklądać w porządku określonym przez samego Justyniana. W opozycji do niego rozwinął się *mos gallicus*⁸⁷, czyli szkoła francuska. Francuzi, w przeciwieństwie do konsyliatorów, podchodzili do prawa rzymskiego od strony czysto naukowej. Opracowali również metodę wykładania zagadnień prawnych według gałęzi prawa, a nie tytułów Digestów⁸⁸. Dzięki temu francuscy doktorzy stworzyli własną, oryginalną szkołę myślenia o prawie rzymskim, przekształcając je na własną modłę. Nie obowiązywało ono, jak w Rzeszy, *ratione imperii* (z woli cesarza), ale *imperio rationis* (z mocy rozumu). Tym samym mogło stać się cokołem monumentalnego Kodeksu Napoleona, który, atoli ze zmianami, jako *Code Civil* obowiązuje we Francji do dziś.

Zmierzch *ius commune* i dalsze drogi prawa

W sposób niezamierzony, ale jak się okazało konieczny, mój chronologiczny przegląd dziejów prawa rzymskiego w średniowieczu rozpadł się na koniec w opis rozwiązań przyjmowanych w poszczególnych krajach. Nie jest to przypadek, bowiem wraz z upadkiem imperialnych ambicji cesarzy rzymsko - niemieckich oraz z Reformacją, *ius commune*, wspólne dla całej Europy, straciło na

⁸³ *Ibidem*, s. 259

⁸⁴ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 88, 101-104

⁸⁵ R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, wyd. Zakamycze 2006, s. 147-163

⁸⁶ Jak mawiał Akursjusz: omnia in corpore iuris inveniuntur, prawo wszystko w sobie zawiera.

⁸⁷ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 96-97

⁸⁸ K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 99

znaczeniu. Upadło wraz z uniwersalizmem średniowiecznym, który je zrodził. Ale nie oznacza to, że jego dziedzictwo również przypadło. Wręcz przeciwnie – przemożny wpływ *ius commune* widzimy w krajach romańskiej grupy prawa (wzorujących się na francuskim *Code Civil*), grupy germańskiej (biorąc początek z *Bürgerliches Gesetzbuch*), a także prawie rzymsko-holenderskim, które do dziś jest stosowane w Holandii i w dużym stopniu w RPA. Wpływy te widzimy nawet w *common law*, które, jak się wyżej rzekło, jest tworem oryginalnym, ale czerpie w niemałym stopniu z terminologii łacińskiej.

Prawnicze „klocki lego”, czyli zestaw pojęć, dających się łatwo modyfikować zależnie od miejscowych potrzeb, ale wszędzie podobnych i stanowiących „komplet”, jest trwałym osiągnięciem kontynentalnej jursprudencji. Ponieważ prawo Unii Europejskiej jest syntezą podejścia romańskiego, germańskiego i *common law*, i w nim dostrzegamy ślady prawa rzymskiego. Pojawiają się nawet głosy, by tworząc europejski kodeks cywilny, oprzeć się wprost na *Corpus Iuris Civile*. Ale to już inna historia...

Marcin Wilczyński,
prawo, rok IV.

Czy wiesz, że... w średniowieczu przeprowadzano postępowania sądowe, których stronami były zwierzęta?

Przykładem świeckiego procesu zwierzęcego jest proces maciory z Falaise. Została ona oskarżona w 1386 roku o pożarcie ręki, oraz twarzy trzymiesięcznego dziecka leżącego w kołysce podczas nieobecności rodziców. Zwierzę złapano i wytoczono jej proces trwający dziewięć dni.

W końcu skazano ją na śmierć poprzez powieszenie połączone z poprzednim włóceniem końmi, oraz zadanie jej tych samych ran, które ona zadała dziecku

MISZMASZ HISTORYCZNY

Artykuły z innych epok.

Emilia Szczaniecka – bohaterka powstań narodowych

Emilia Szczaniecka urodziła się 20 maja 1804 roku jako trzecie dziecko Łukasza Szczanieckiego i Weroniki Wysogota – Zakrzewskiej. Początkowo wychowywała się w Brodach, lecz po śmierci ojca przeniosła się wraz matką i rodzeństwem do babki, Anastazji Szczanieckiej, a rok później do Poznania. Mimo młodego wieku mała Emilia zapamiętała przemarsz wojsk napoleońskich.

W wieku szesnastu lat, podczas pobytu na pensji w Dreźnie, nawiązała kontakt ze „Związkiem Młodych Polaków” w osobie m.in. Wiktora Heltmana i Maurycego Mochnackiego. Wówczas poznała także miłość życia, Karola Marcinkowskiego.

Na działalność panny Szczanieckiej wpłynęły wydarzenia z Grecji⁸⁹. W Wielkopolsce Emilia Szczaniecka założyła półlegalny Komitet Pomocy dla Walczącej Grecji⁹⁰. Potwierdziła to m.in. Katarzyna Morawska pisząc: *Panna Szczaniecka zapaliła się czynną sympatią dla Greków, zrywających się do wyzwolenia z niewoli tureckiej, a w przewidywaniu, że z czasem przyjdzie potrzeba służenia bliższym wojownikom, zaprawiała się do niewygód (...), uczyła się opatrywać rany, zasięgając nieco chirurgicznych wiadomości i wprawy*⁹¹.

Emilia Szczaniecka nie udzielała pomocy od początku powstania listopadowego. Zgodnie ze wskazówkami braci biorącymi udział w walkach, zbierała datki i rzeczy dla potrzebujących. Jednak młoda kobieta marzyła o czymś innym. Do Warszawy dotarła w styczniu 1831 roku. Nawiązała współpracę z Towarzystwem Dobroczynności Patriotycznej Kobiet pod przewodnictwem Klementyny Hoffmanowej. Zajmowała się przygotowaniem opatrunków oraz lazaretów. Pozostawiła okropne przekazy życia w nich.

⁸⁹ W latach 1822 – 1826 Grecja walczyła o swą niepodległość.

⁹⁰ D. Wawrzykowska – Wierciochowa, *Sercem i orężem ojczyźnie służyły. Emilia Plater i inne uczestniczki powstania listopadowego 1830 – 1831*, Warszawa 1982, s. 9.

⁹¹ *Ibidem*, s. 10.

*Nieszczęśni [...] w początkach nago leżeli na gołej ziemi, a lekarze mdleli ze zmęczenia*⁹². Z czasem zajęła się kwestią dostarczania żywności i pracą w kuchni. Mimo wielkiej woli pomocy i ją dopadło zwątpienie. Wiarę w sprawę odzyskała dzięki swej przyjaciółce, Klaudynie Potockiej. Podczas obrony Warszawy pracowała w lazarecie, a po upadku powstania opiekowała się rannymi i ratowała przed aresztowaniem.

W okresie między powstaniami Emilia Sczaniecka zbierała pieniądze na potrzeby wojska, emisariuszy, czy emigrantów. Udostępniła swój pałac w Pakosławiu jak punkt kontaktowy emisariuszy emigracyjnych. Tam przebywali m.in. Wiktor Heltman i Ludwik Mierosławski. Świadoma kontroli pruskiej policji, zaczęła przygotowywać kobiety do pracy samarytańskiej podczas ewentualnego powstania. Próbowła również uświadamiać chłopów, co do sprawy powstania. Wiedziała doskonale, że chłopci mogą stanowić ważny element walki o niepodległość. Poza tym, ciągle obawiano się powtórzenia wydarzeń z Galicji. Wobec aresztowania m.in. Ludwika Mierosławskiego, próbowała ratować go i jego współtowarzyszy, jednocząc społeczeństwo, przez co zmniejszała się lista świadków oskarżenia. Niemniej Ludwik Mierosławski nie docenił pomocy i obciążył pannę Sczaniecką w procesie moabickim⁹³. Jednak na taką okoliczność, wszyscy byli przygotowani i zeznawano nie obciążając właścicielki Pakosławia⁹⁴.

Przełom lat 1846/47 był kolejnym ciężkim okresem dla Emilii Sczanieckiej, ponieważ 7 listopada 1846 roku zmarł Karol Marcinkowski⁹⁵.

Panna Sczaniecka brała także czynny udział w powstaniu wielkopolskim. Jej opieka nie kończyła

się na wyzdrowieniu pacjentów. Opiekowała się także ozdrowieńcami, oraz ich rodzinami, jeśli stracili swój byt. Założyła także przytułek dla weteranów wojennych.

Okres powstania styczniowego odróżniał się w pewnym stopniu w życiu panny Sczanieckiej. Z racji swojego wieku, nie była w stanie pracować z taką siłą jak dotychczas. Ponadto odeszło sporo bliskich jej osób, a także utraciła kolejny rodzinny majątek na rzecz Prus.

W pierwszym okresie powstania⁹⁶ pomoc samarytańska nie była prostą sprawą. Dopiero 22 kwietnia 1863 roku wyrażono na to zgodę. Związana z Wielkopolskim Komitetem Niewiast Celestyny Działyńskiej Emilia stanęła na czele wydziału lekarskiego, jednego z trzech wyodrębnionych z organizacji. Początkowo szkoliła nowicjuszek. Po utworzeniu szpitala w Strzelnie pracowała tam niezmordowanie, nie raz ryzykując życiem. Ciężką próbą była pomoc powstańcom bezpośrednio po bitwie, m.in. pod Ignacem (8 maja 1863). Dodatkową pracą panny Sczanieckiej było, tak samo jak po poprzednich powstaniach, uchronić jak najwięcej powstańców przed aresztowaniem, a także zapewnić im byt.

Przez cały okres od 1831 do 1864 Emilia Sczaniecka działała z pełnym oddaniem. Nie bała się „ubrudzić rąk”. Uczyła się wykonywać solidnie swoje powinności, by później przy każdym powstaniu przekazywać wiedzę kolejnym samarytankom. Pomagała nie tylko rannym, ale także rodzinom poległych i ozdrowieńcom. Zdobywała datki, potrzebne opatrunki i żywność. Oddała swój pałacyk dla potrzebujących. Dla dobra sprawy zrezygnowała nawet z miłości.

Aleksandra Radzyńska,

historia, rok III.

⁹² A. Barańska, *Kobiety w postaniu listopadowym 1830 – 1831*, Lublin 1998, s. 348.

⁹³ 1847 rok.

⁹⁴ M. Rezler, *Emilia Sczaniecka*, Poznań 1984, s. 19.

⁹⁵ Karol Marcinkowski był bardzo ważną osobą dla Emilii Sczanieckiej. Poznali się w domu Sczanieckich, gdzie Karol Marcinkowski był preceptorem braci Emilii. Według tradycji uratował jej życie, gdy panna Sczaniecka niespodziewanie zachorowała. Pochodząc ze średniej szlachty zdawał sobie sprawę, że rzeczą niemożliwą jest ślub z córką, z rodu Sczanieckich. Tradycja podaje, że oboje do końca życia nie zawarli związku małżeńskiego, ze względu na dawną miłość. Z jednej strony jest to o tyle prawdopodobne, że gdy jedna z jej siostrzenic prosiła o zgodę na zawarcie małżeństwa z osobą z mniej znaczącego rodu, ta zgodziła się bez wahania, mówiąc by szła za głosem serca. Z drugiej strony Emilia Sczaniecka mówiła, że małżeństwo pokrzyżowałoby jej plany pomocy ojczyźnie.

⁹⁶ Prusy podpisały tzw. konwencję Alvenslebena, co oznaczało pomoc Rosjanom na wypadek walk z Polakami.

KALENDARIUM

luty

- 1 II 1411** – Zawarto I pokój toruński kończący tzw. wielką wojnę pomiędzy Polską a Zakonem krzyżackim.
- 2 II 1386** – Podczas zjazdu walnego szlachty w Lublinie wybrano jednogłośnie księcia litewskiego Władysława II Jagiełłę na króla Polski.
- 3 II 1451** – Mehmed II Zdobywca został sułtanem Imperium Osmańskiego.
- 4 II 1194** – Cesarz niemiecki Henryk VI Hohenstauf, po roku zwrócił wolność królowi Anglii Ryszardowi I Lwie Serce, w zamian za złożenie hołdu lennego i wysoki okup.
- 5 II 506** – Król Wizygotów Alaryk II kazał opublikować zbiór praw *Lex Romana Visigothorum*, by uniknąć konfliktów między ariańskimi i katolickimi poddanymi.
- 6 II 590** – Został obalony władca Persji Hormizd IV.
- 7 II 1422** – Odbył się ślub Władysława II Jagiełły z Zofią Holszańską.
- 8 II 1250** – Wyprawy krzyżowe: zwycięstwo wojsk francuskich nad Egipcjanami w bitwie pod Al-Mansurą.
- 9 II 1339** – Kazimierz III Wielki ratyfikował Traktat wyszehradzki.
- 10 II 1355** – W Oxfordzie wybuchły dwudniowe starcia między mieszkańcami a studentami, w wyniku których zginęły 93 osoby.
- 11 II 1482** – Tomás de Torquemada uzyskał nominację na inkwizytora.
- 12 II 1429** – Wojna stuletnia: zwycięstwo Anglików nad Francuzami w tzw. bitwie o śledzie pod Orleanem.
- 13 II 1241** – I najazd mongolski na Polskę: zwycięstwo Mongołów w bitwie pod Turskiem.
- 14 II 1349** – W Strasburgu dokonano masakry około 2 tys. Żydów. 900 z nich zostało spalonych żywcem.
- 15 II 1386** – Władysław II Jagiełło przyjął chrzest.
- 16 II 1214** – Wojska angielskie pod wodzą króla Jana bez Ziemi przepравиły się na kontynent i zajęły francuski port La Rochelle.
- 17 II 1164** – Ponad 20 tys. osób zginęło na wybrzeżu holenderskim i niemieckim, wskutek powodzi wywołanej przez sztorm na Morzu Północnym.
- 18 II 1386** – Odbył się ślub Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem II Jagiełłą.
- 19 II 982** – Św. Wojciech został biskupem praskim.
- 20 II 1472** – Szkocja anektowała należące do Norwegii Orkady i Szetlandy.
- 21 II 1431** – Przed kościelnym sądem biskupim w Rouen rozpoczął się proces Joanny d'Arc.
- 22 II 896** – Papież Formozus koronował Arnulfa z Karyntii na cesarza niemieckiego.
- 23 II 1455** – Umowna data publikacji pierwszej drukowanej książki – Biblii Gutenberga.
- 24 II 1397** – W Radzynie Chełmińskim został zawarty antykrzyżacki Związek Jaszczurczy.
- 25 II 1489** – Król Francji Karol VIII uznał niepodległość Monako.
- 26 II 1289** – Zwycięstwo koalicji mazowiecko-kujawskiej Bolesława II i Władysława Łokietka nad siłami księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa w bitwie pod Siewierzem.
- 27 II 1434** – Wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz odnowił w Grodnie zapisy złączenia i podległości Litwy Koronie Polskiej.
- 28 II 870** – Na VIII soborze powszechnym w Konstantynopolu ekskomunikowano Focjusza. Zakończyło to trwającą od 863 roku schizmę Focjusza.

Wybór: Ewelina Ślęzak.

KALENDARIUM

marzec

- 1 III 1456 – urodził się Władysław II Jagiellończyk, król Czech i Węgier (zm. 1516)
- 2 III 1384 – Podczas zjazdu szlachty w Radomsku podjęto decyzję o powierzeniu tronu polskiego Jadwidze Andegaweńskiej.
- 3 III 1284 – Wydano Statut z Rhuddlan ogłaszający przyłączenie Walii do Korony Angielskiej.
- 4 III 1386 – Władysław II Jagiełło został koronowany na króla Polski.
- 5 III 1329 – W Pampelunie odbyła się koronacja Joanny II z Nawarry i Filipa III na królową i króla Nawarry.
- 6 III 1454 – Król Kazimierz IV Jagiellończyk wydał przywilej inkorporacyjny, na mocy którego Prusy i Pomorze Gdańskie wcielono do Polski.
- 7 III 1000 – Rozpoczął się I zjazd gnieźnieński.
- 8 III 1223 – zmarł Wincenty Kadłubek, polski kronikarz, dziejopis
- 9 III 1152 – Fryderyk I Barbarossa został koronowany w Akwizgranie na króla Niemiec.
- 10 III 1296 – Księżęta kujawski Władysław I Łokietek i łódzki Henryk III łódzki zawarli układ w Krzywiniu o podziale Wielkopolski.
- 11 III 843 – Podczas uroczystości w Hagia Sophia w Konstantynopolu zniesiono ikonoklazm w cerkwi prawosławnej.
- 12 III 1476 – urodziła się Anna Jagiellonka, królowna polska, księżniczka litewska, księżna pomorska
- 13 III 1202 – zmarł Mieszko III Stary, książę wielkopolski (ur. 1122/1125)
- 1516 – zmarł Władysław II Jagiellończyk, król Czech i Węgier (ur. 1456)
- 14 III 1440 – W Kwidzynie zawiązano Związek Pruski.
- 15 III 1000 – Zakończył się zjazd gnieźnieński, spotkanie cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym.
- 16 III 1244 – Po 10 miesiącach oblężenia krzyżowcy zdobyli Montségur w Pirenejach, ostatnią twierdzę katarów.
- 17 III 1328 – Podpisano układ w Edinburgu-Northampton, kończący pierwszą wojnę o niepodległość Szkocji.
- 18 III 1314 – W Paryżu spłonęli na stosie przełożeni zakonu templariuszy, w tym jego ostatni wielki mistrz Jakub de Molay.
- 19 III 1227 – Grzegorz IX został wybrany na papieża.
- 20 III 1390 – Aleksy III Komnen, cesarz Trapezuntu
- 21 III 1152 – Król Francji Ludwik VII rozwiódł się z Eleonorą Akwitańską.
- 22 III 1312 – Podczas soboru w Vienne papież Klemens V wydał bullę rozwiązującą zakon templariuszy.
- 23 III 1153 – W Konstancji została zawarta ugoda między papieżem Eugeniuszem III a królem Niemiec Fryderykiem I Barbarossą, który miał otrzymać koronę cesarską, w zamian za pomoc w przywróceniu władzy papieża w Państwie Kościelnym.
- 24 III 1084 – Spór o inwestyturę: w Rzymie zajęty przez wojska króla Niemiec Henryka IV Salickiego odbyła się intronizacja antypapieża Klemensa III.
- 25 III 1199 – W czasie oblężenia francuskiego zamku Châlus-Chabrol król Anglii Ryszard I Lwie Serce ugodzony został przez jednego z obrońców bełtem. Pociągnęło to za sobą zakazanie i śmierć króla 6 kwietnia.
- 26 III 1226 – Cesarz rzymsko-niemiecki Fryderyk II Hohenstauf wydał Złotą Bullę z Rimini, w której nadał Krzyżakom prawo do wszystkich ziem, jakie zdobędą podczas misji w Prusach. Uznał też siebie za seniora Zakonu krzyżackiego i Polski, a także uniwersalnego władcę chrześcijańskiej Europy.
- 27 III 1306 – Robert I Bruce został koronowany na króla Szkocji.
- 28 III 1364 – W obecności króla Kazimierza III Wielkiego arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki konsekrował katedrę na Wawelu.
- 29 III 1139 – Papież Innocenty II wydał bullę Omne datum optimum, biorąc pod swą opiekę zakon templariuszy i nadając mu liczne przywileje.
- 30 III 1282 – Na Sycylii wybuchło powstanie ludowe, tzw. nieszpory sycylijskie, przeciwko rządowi Andegawenów.
- 31 III 1078 – Abdykował cesarz bizantyński Michał VII Dukas, jego następcą został Nicefor III Botaniates.

Wybór: Aleksandra Radzyńska



Mediewista

Redakcja i korekta: Ewelina Rochowczyk, Katarzyna Węgrzyńska.

Opracowanie graficzne: Katarzyna Węgrzyńska.

SKNM UŁ

Przewodniczący: Marcin Męcina, zastępcy: Aleksandra Radzyńska, Anna Szczepańska,

skarbnik i sekretarz: Paweł Lewandowski.

Opiekun: dr Rafał Korczak.